

KaeN, List Do D

Witaj mordo, składam litery dusząc w sobie ły
Ja po stokroć jestem wdzięczny, że byłeś przy mnie Ty
Z obłoków to widzisz, że nie jestem już szczeniakiem
Nikt nie był na to gotów, że pożegnasz się ze światem
Byłeś, jesteś, będziesz bratem, zostanie w pamięci zapis
Wiesz, nie posiadam żadnej Twojej fotografii
Mam wspomnienia, pamiętam te dobre rady
Czas wiele pozmieniał, nigdy więcej nie zbijemy trawy
Lekką niech Ci będzie ziemia, nadzieja, że tam jest lepiej
Słońca promieniem piszę, bo tak mówi mi natchnienie
Sumienie względem Ciebie zawsze było czyste
To o czym myślę, to wysyłam w tym liście
Kiedy tylko widzę iskrę na niebie, jestem pewien
Że to znak od Ciebie, czuwasz nade mną, w to wierzę
Nie cofnę czasu, mamy dbać o Twoje dobre imię
Spotkamy się chłopaku, kiedy śmierć mnie zawinie

Pozostały wspomnienia nam, Ciebie nie ma
Chłodne dni, ciemne noce, coraz bliżej
Pochłonie czarna ziemia nas
Strata przyjaciela, ły, jeden moment, w sercu żyjesz x2

2. Tyle godzin spędzonych na rozmowach, nasze plany
Nadal boli, te słodkie, gorzkie słowa, w nas zostały
Los ugodził, prosto w serce został wbity sztylet
Bliskich dobił, gdy każdy otrzymał tragiczną nowinę
Mordo, co tam u mnie? Szlifuję dar mi dany
Pogląd, działał czujniej, musiałem dokonać zmiany
Odtąd dragi dla mnie to już tylko przykra przeszłość
"Nie odchodź" mówiły, zostawiły na mnie piętno
Zwycięstwo odniosłem na tej płaszczyźnie
Życia piękno, odnalazłem siłę by zawrócić Wisłę
Byłbyś dumny, poznać Ciebie to był zaszczyt
Oddaję Tobie hołd, daleko stąd na mnie patrzysz
Anioł stróż trzyma dłoń na mym ramieniu
Kraina wiecznego snu zabrała Cię przyjacielu
Nie cofnę czasu, mamy dbać o Twoje dobre imię
Spotkamy się chłopaku, kiedy śmierć mnie zawinie

Powstały wspomnienia nam, Ciebie nie ma
Chłodne dni, ciemne noce, coraz bliżej
Pochłonie czarna ziemia nas
Strata przyjaciela, ły, jeden moment, w sercu żyjesz x2